

&gt;&gt;&gt; Na karoseriach malowana

# Afirmacja dresiarza

Na środku sali galerii sztuki stoi... wielobarwne auto. Na ścianach wiszą z kolei samochodowe maski, które stały się podobraziami dla Sebastiana Kroka (na zdjęciu) - artysty, który dwa lata temu zwyciężył w konkursie Biennale Malarstwa Bielska Jesień.

Obecna wystawa w górnej sali Galerii Bielskiej BWA jest formą nagrody dyrektora tej placówki dla laureata Grand Prix prestiżowego konkursu, organizowanego co dwa lata właśnie przez BWA. W 2017 roku urodzony w Radomiu Sebastian Krok zaprezentował w Bielsku-Białej prace dotyczące problemów społecznych. Teraz - na wystawie „Mentalne Pearl Harbour” (która potrwa do 6 października) - kontynuuje tę tematykę. Na karoseriach maluje między innymi pitbulle, całodobowy sklep z alkoholem, budkę z kebabami, osiedlowy blok, biedronkę - jako bohaterkę logotypu znanej sieci handlowej, piwo, radiowóz, żołnierzy czy mężczyznę leżącego na ławce. - *Założeniem wystawy jest zwrócenie uwagi na świat współczesnego młodego człowieka, mieszkańca typowego bloku, zwanego pejoratywnie „dresiarzem”. Znajduje się on poza sferą zainteresowania elit intelektualnych. „Dresiarz” stał się obiektem drwin i internetowych memów aspirującej klasy średniej. Ma on jednak swą godność, uczucia, marzenia. Żyjąc w świecie pogardy, buduje godność, zatapiając się w swojskości tego co ma i kim jest. „Mentalne Pearl Harbour” jest afirmacją wizualności świata „człowieka z bloku”. Ograniczenia sprowadzają go na ziemię, do bylejałości. Przetwarza ją jednak, by stworzyć coś niepowtarzal-*

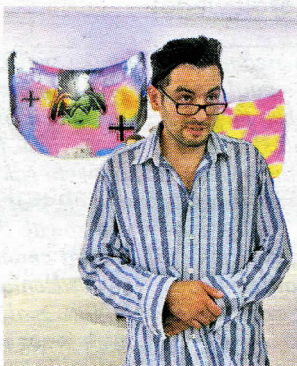


FOTO: MAGDALENA NYCC

*nego i szczerego. Swoją rzeczywistość, „Mentalne Pearl Harbour” - mówi Sebastian Krok.*

Kurator wystawy Stach Szabłowski zwraca uwagę, że w twórczości tej mamy zarówno narrację plakatu, jak i elementy sztuki abstrakcyjnej. - *Artysta balansuje na granicy psychodelii, a z drugiej strony prace te są bardzo realistyczne - podkreśla. - Mamy tu też mit amerykański. Motoryzacja to symboliczny wehikuł, który ma nas gdzieś zaprowadzić. Kto ma samochód, ten jest wolny.*

*Tymczasem wcale nie jedziemy na przykład do Kalifornii, lecz krążymy między „Zabką” a osiedlem. Karoserie aut Sebastian Krok wykorzystuje jako powierzchnię niespodziewanych spotkań. Tradycje malarstwa abstrakcyjnego przenikają się z estetyką zakładów lakierniczych, w których rasuje się auta na nielegalne wyścigi. Przemoc sąsiaduje z emblematami dziecięcej wyobraźni. W tym uniwersum nad sylwetkami żołnierzy wyklętych kołuje statek kosmiczny ze Star Treka, husarz zmienia się w samuraja, a kurier Uber Eats pędzi na rowerze prosto w paszczę smoka z bajki. Gamy kolorów wyglądają, jakby organizowała je logika środków psychoaktywnych, ale Sebastian Krok sugeruje, że przedstawiony na wystawie odmienny stan świadomości nie przejdzie nam, kiedy obudzimy się następnego dnia rano - w Polsce mamy go już na stałe. (m)*

